

Rocznica Mordu Katyńskiego

Wpisany przez Administrator
sobota, 14 kwietnia 2012 19:07



13 kwietnia na cmentarzu w Wojniczu odbyły się obchody rocznicowe Mordu Katyńskiego zorganizowane przez młodzież gimnazjalną w Wojniczu. Zapraszamy Państwa na nagranie z tej uroczystości, równocześnie prezentujemy Państwu sylwetki poetów Katyńskiej Winnicy przygotowane przez Izabelę Filipek.

<http://www.youtube.com/watch?v=gGoJWJ5SIMU>

Operator kamery: Izabela Filipek

Poezi Katyńskiej Winnicy

Odkąd w Narodzie Polskim zaczęła dojrzewać prawdziwa świadomość wydarzeń 1940 roku, odtąd przyszedł czas na odkrywanie, od dawna, fałszowanej prawdy. Zaczęto od wydobywania na światło dzienne całych potoci historii o losach jednostek i całego narodu. Historii tej, która przez dziesięciolecia była osłaniana milczeniem, zakazami, wszelkimi ograniczeniami cenzury, groźbami represji bądź rzeczywistymi represjami.

Mowa tu o Zbrodni Katyńskiej, masowym mordzie, dokonanym na oficerach Wojska Polskiego w 1940r.. Pośród nich ginęło wielu zasłużonych, ludzi różnych profesji, ot choćby: policjanci, lekarze, nauczyciele, dziennikarze, sportowcy, artyści i literaci. Tym ostatnim złożmy dzisiaj hołd, spróbujmy ocalić z niepamięci bohaterskich żołnierzy - poetów, którzy umierali za Ojczyznę w Katyniu, Charkowie i Miednoje.

Władysław Stefan Sebyła

Poeta, krytyk literacki. Używał krypt. (es); S; (se); Ws; W. S.; W. S-a; ws.

Urodził się 6 lutego 1902 roku w Kłobudzku koło Częstochowy w rodzinie nauczycielskiej. Syn Michała Sebyły i Henryki z Radłowskich. Po śmierci matki w 1905 roku i powtórным małżeństwie ojca, przeniósł się z rodziną do Będzina. W tym okresie zaczął pisać utwory poetyckie. Około 1910 roku powstał jego pierwszy wiersz satyryczny pt. „Przygody po pensji”. Pod czujnym kierunkiem ojca zdobywał umiejętności malarskie i muzyczne. Uczył się gry na skrzypcach. Początkowo uczęszczał do rosyjskiego gimnazjum realnego w Sosnowcu, a po wybuchu I wojny światowej i wkroczeniu armii niemieckiej na te tereny, kontynuował naukę od września 1915 roku w nowo otwartej polskiej Wyższej Szkole Realnej (WSR) w Sosnowcu-Sielcu. Nadal uprawiał twórczość literacką (częściowo nie zachowaną). W 1920 roku wziął udział w drugim powstaniu śląskim. W rok później zdał maturę w WSR i rozpoczął studia na Wydziale Mechanicznym Politechniki Warszawskiej. Po roku nauki przeniósł się na Uniwersytet Warszawski (UW), gdzie z przerwami studiował do 1932 roku polonistykę – studiów tych nie ukończył. W roku 1924 był członkiem grupy literackiej Złocień, a w 1925 r. Koła Literackiego studentów UW. W latach 1925-27 i od roku 1929 zarabkował jako urzędnik Pocztowej Kasy Oszczędności. Debiutował w roku 1927 utworem pt. „Beethoven”, opublikowanym na łamach czasopisma Bluszcz (nr 15). W tym samym roku przystąpił do ugrupowania młodych poetów skupionych wokół czasopisma Kwadryga, od którego

ugrupowanie przyjęło nazwę „Kwadryga”. W okresie od 1927 do 1928 odbywał służbę wojskową połączoną z ukończeniem Szkoły Podchorążych rezerwy Piechoty w Krakowie, a później w Katowicach, po czym powrócił do Warszawy. W roku 1928 zawarł związek małżeński z Sabiną Krawczyńską, późniejszym prozaikiem i autorką wspomnień. W latach 1929-31 pełnił funkcję redaktora miesięcznika Kwadryga, był także jego wydawcą; drukował tu liczne wiersze i artykuły, pisał też w 1931 roku recenzje w dziale „Na rynku poetyckim”. W 1931 otrzymał stypendium Funduszu Kultury Narodowej i wyjechał do Włoch i Francji. W 1932 został członkiem ZZLP. W czasie 1932-33 współpracował z dwutygodnikiem Zet, a w latach 1933-37 z tygodnikiem Pion, w którym publikował wiersze i w 1933-35 recenzje literackie. W 1933 wchodził w skład komitetu redakcyjnego dwutygodnika Znak. W tymże roku objął w Warszawie stanowisko sekretarza Instytutu Popierania Twórczości Literackiej. W latach 1935-39 prowadził w Polskim Radiu audycję pt. „Kwadrans poetycki”, w której omawiał nowe tomiki poetyckie. Równocześnie nadal malował oraz pobierał prywatne lekcje gry na skrzypcach u Bogdana Łosakiewicza; był też autorem kompozycji muzycznych. W 1938 roku został odznaczony Złotym Wawrzynem PAL. W maju 1939 jako oficer rezerwy odbył ćwiczenia wojskowe w Pułtusku, a w sierpniu tego roku został powołany jako podporucznik rezerwy do zgrupowanego we wschodniej części kraju 133. Pułku Piechoty. Po wkroczeniu 17 września Armii Czerwonej na te tereny dostał się do niewoli i przebywał w obozie internowanych w Starobielsku; zginął wiosną 1940 roku zamordowany w Katyniu.

I znowu...

I znowu tupot nóg żołdackich,

i grzmiących sotni gwizd kozackich,

gwiaździsty nad Europą but,

i mrowi się ludami wschód.

A na zachodzie werbli trzask

rozgwar motorów z nieboskłonu

i krok miarowy – wzywa łask

boga mocniejszych batalionów.

Ojczyzno moja, a ty trwasz

w żelaznym pogrążona gwarze,

światowidową mroczną twarz

zwracając w cztery strony wraże.

I marzy ci się chleb i miód,

Rocznica Mordu Katyńskiego

Wpisany przez Administrator
sobota, 14 kwietnia 2012 19:07

i szklane domy w rodnych sadach,

i szczęśliwości pełen trud,

pod gałęziami lip biesiada.

A niebo wokół się czerwieni,

ocknął się kontuszowy trup,

przystają mędracy przerażeni,

opustoszały widząc grób.

I znów? Czy znów? Kołowrót dziejów

w płonący krąg porywa nas,

skończyły się sny kołodziejów,

stalowy szumi groźny las.

Władysław Sebyła

Lech Józef Piwowar

Lech Piwowar pseud. i krypt.: L. P., L... ar, Lear, LEAR, Wandal. Poeta, krytyk, tłumacz, działacz społeczno-kulturalny. Urodził się 7 lutego 1909 roku w Krakowie, był synem Adama i Haliny z Czechowskich. W intelektualnej atmosferze rodziny oraz pod wpływem jej patriotycznych tradycji kształtowały się lata dzieciństwa i młodości Piwowara, spędzone w Zagłębiu Dąbrowskim (głównie w Ząbkowicach Będzińskich), a następnie w Olkuszu, gdzie

od 1920 roku uczył się w Gimnazjum im. Kazimierza Wielkiego i tu w roku 1928 złożył egzamin dojrzałości. Następnie odbył jednoroczną służbę wojskową (ukończył w roku 1928 – 1929 Szkołę Podchorążych Piechoty nr 5), jeszcze tego samego 1929 roku zapisał się na Wydział Filozoficzny Uniwersytetu Jagiellońskiego. Początkowo studiował geologię, później także bez powodzenia Filozofię ścisłą. W roku akademickim 1933/34 rozpoczął jednocześnie studia w Szkole Nauk Społecznych i Politycznych przy Wydziale UJ.

Działalność literacką rozpoczął Piwowar już w latach gimnazjalnych. Jego talent pisarski oraz postawa ideowa i polityczna ukształtowały się w nurcie bujnego życia kulturalnego i umysłowego Krakowa. Debiutował w 1929 roku wierszem „Smutek” a także artykułem krytycznym pt. „Indywidualizm a szkoły literackie”, które ogłosił w piśmie młodzieży uniwersyteckiej „Antena Literacka”. Jednocześnie związał się ze studenckim ruchem literackim, w latach 1931 – 1935 był jego członkiem a od 1934 roku sprawował funkcję sekretarza koła

literacko-artystycznego „Litart” i brał udział w organizowanych przez koło wieczorach poetyckich jako prelegent i poeta. Po likwidacji „Litartu”, oskarżonego o związki z Komunistyczną Partią Polski (KPP), Piwowar wstąpił do koła literacko-artystycznego „Volty”, gdzie w roku 1937 wygłosił odczyt o „Powrocie z ZSRR A. Gide’a”, co przyczyniło się do rozwiązania koła. Lech Piwowar należał również do założonego w 1933 roku i tego samego roku zlikwidowanego przez władze uniwersyteckie) Polskiego Akademickiego Klubu Artystycznego, grupującego młodzież o lewicowej orientacji ideowej; współpracował z Akademickim Kołem Artystycznym Miłośników Dramatu Klasycznego, uczestnicząc m. in. w dyskusji nad „Zmorami” Emila Zegadłowicza. Piwowar działał również w Akademickim Związku Pacyfistów oraz Związku Niezależnym Młodzieży Socjalistycznej.

W krótkim czasie Lech Piwowar stał się jedną z bardziej charakterystycznych postaci artystycznego Krakowa lat trzydziestych. Piwowar współpracował ze środowiskami robotniczymi, nawiązując równocześnie przyjacielskie i ideowe kontakty z grupą radykalnych młodych pisarzy, pozostających pod wpływem KPP: Adamem Polewką, Leonem Kruczkowskim, Ignacym Fikiem, i z plastykami z lewicowej „Grupy Krakowskiej”, również bliskie więzi łączyły Piwowara z twórcami Teatru Artystów „Cricot”. W roku 1934 poeta związał się redakcją tygodnika „Gazeta Artystów”, a po rozłamie w jej redakcji – z „Tygodnikiem Artystów”, będąc przez pewien czas jego naczelnym redaktorem. Na łamach „Gazety” recenzją pracy Jana Brzękowskiego „Poezja integralna” (1934 nr 6) wywołał głośnie dyskusję wokół awangardy i nowatorstwa w literaturze, kontynuowaną następnie w „Tygodniku Artystów” z udziałem J. Brzękowskiego i Juliana Przybosa. Piwowar bronił w niej koncepcji Tadeusza Peipera oraz głosił prymat treści społecznych, utylitaryzmu i agitacyjności jako najważniejszych elementów współczesnej poezji. W 1931 roku I. P. wszedł w skład redakcji inspirowanego przez KPP „Biuletynu Literackiego”, którego pierwszy i jedyny numer został skonfiskowany przed rozpowszechnieniem; w numerze tym ogłosił wiersz „Niech żyje Polska!”, który później recytowany na wieczorach literackich oraz robotniczych imprezach artystycznych – zyskał znaczną popularność. Piwowar uczestniczył również w działalności politycznej i kulturalnej, organizowanej przez KPP, m. in. brał udział w demonstracjach i publicznych dyskusjach urządzanych przez tę partię dla inteligencji na terenie Związku Zawodowego Handlowców i Pracowników Biurowych, wygłosił przemówienie na antyfaszystowskiej manifestacji pod hasłem „Faszyzm podpala świat”. Poeta wziął udział w jednolitofrontowym pochodzie pierwszomajowym, który odbył się w roku 1935. Uczestniczył także w pogrzebie ofiar strajku w „Sempericie”. W rok później działał w Międzynarodowej Organizacji Pomocy Rewolucjonistom (MOPR), w Organizacji Młodzieży Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego oraz w Lidze Obrony Praw Człowieka i Obywatela. W październiku 1935 wziął udział w II Zjeździe Pisarzy Ludowych i podpisał program Jednolitego Frontu Pisarzy Ludowych. W tym samym czasie współpracował z Teatrem Artystów „Cricot”, gdzie dla działającego przy tej scenie kabaretu „Tam-Tam” pisał teksty, np. „Wieczór karykatur” z rysunkami Zbigniewa Pronaszki. Przypuszczalnie uważa się, że wspólnie z Adamem Polewką, Marią Jaremianką i Jonaszem Sternem napisał szopkę polityczną „Poszła Jadwiga na rydze”. Dla Teatru „Cricot” zamierzał przygotować jedną z komedii Arystofanesa, sądząc z zachowanych szkiców miała nosić tytuł „Pokój”.

Piowar interesując się agitacyjno-politycznym teatrem robotniczym, napisał wspólnie z Leonem Kruczkowskim – nie ukończony montaż historyczny z dziejów Pierwszego Proletariatu (Proletariat, 8 obrazów scenicznych, fragmenty drukowane w „Robotniku” 1936 nr 36 i 37, „Naprzodzie” 1936 nr 37/8) wystawiony przez zespoły amatorskie klasowych związków zawodowych na terenie Krakowa, regionu krakowskiego oraz Zagłębia Dąbrowskiego. O teatrze robotniczym i jego roli wypowiadał się jako publicysta, np. w artykule „Wielka sprawa sceny robotniczej” (Dziennik Ludowy 1937, nr 204). Wiersze i recenzje teatralne i literackie, felietony i artykuły o sztuce, nowele ogłaszał w licznych czasopismach o różnej orientacji politycznej, m.in. w „Lewarze”, „Sygnałach”, „Po Prostu”, „Nowej Wsi”, „Robotniku”, „Nowej Kwadrydze”, „Dzienniku Ludowym”, „Epoce”, „Czasie”, „Kurierze Literacko-Naukowym”, „Polonii”, „Naprzodzie”, „Albo-Albo”, „Kurierze Porannym”, „Kamienie” (wiersze dla dzieci), „Ekspresie Zagłębia”, gdzie przez pewien czas pełnił obowiązki kierownika literackiego, natomiast w „Krakowskim Kurierze Wieczornym” redagował w roku 1937 cotygodniową kolumnę „Literatury i Sztuki”; w innych wypowiedziach publicystycznych zajmował się upowszechnianiem literatury (Takie mają być biblioteki gminne, „Po Prostu” 1937 nr 11, „O nieznanym czytelniku, „Dziennik Ludowy” 1938 nr 108), upominał się o prawa dla młodej poezji i literatury o społecznym nastawieniu.

Postępująca radykalizacja ideowa Państwa znalazła wyraz w jego trzech tomach wierszy: „Raj w nudnym zajeździe” (1932), „Śmierć młodzieńca w śródmieściu” (Dąbrowa Górnicza 1934) oraz „Co wieczór” (Kraków 1936); ostatni z nich został skonfiskowany i ponownie ukazał się w Dąbrowie Górniczej w roku następnym po opuszczeniu wiersza „Zdanie wiecowe i poematu Budować!”. Dwa pierwsze tomy zawierały głównie lirykę podmiotową, utrzymaną w poetyce Awangardy krakowskiej, w jej bowiem kręgu, a przede wszystkim pod wpływem Tadeusza Peipera, z którym łączyła poetę bliska zażyłość, kształtowała się twórczość poetycka Piowara. Natomiast wiersze z tomu „Co wieczór” (np. Murarze, Pieśń do bociana, Budować, Odyseja, Zdanie wiecowe, Pogrzeb pięknej) świadczyły o ewolucji światopoglądowej. W myśl głoszonej przez siebie zasady, że „awangarda to nie tylko chwytły poetyckie, ale nowa postawa wobec rzeczywistości”, awangardową formę tych wierszy nasycił Piowar radykalnymi treściami społecznymi

i politycznymi, zbliżając się w ten sposób do ideowego wzorca poezji proletariacko-rewolucyjnej. Równocześnie jednak wyznawał w liście do „korygującej go bez pardonu” krakowskiej malarki i poetki Wandy (swojej przyszłej żony): *Moje reakcje polityczne i społeczne wyrastały u mnie niesłychanie dawno, choć nigdy nie dawały całkowitego zadowolenia i spokoju, przecież ciągnęły ku sobie bardzo silnie. Prędzej czy później musiałbym się od tego oderwać, bo to mnie nie określa całkowicie...*

Zaś w roku 1936 pisał: *Żeby być rewolucjonistą, trzeba wiedzieć nie co należy zburzyć, ale co należy zostawić. Rzecz złą i nietrwałą niszczy jedynie rzecz dobra, która ją przetrwa. Rewolucja wartości – to jest jedyna rewolucja, na jaką można sobie pozwolić bez barbarzyństwa...*

□□□□□□□□□□W roku, nie zrywając kontaktów z Krakowem, Piwowar przeniósł się do Dąbrowy Górniczej, a 1 stycznia 1939 r. podjął pracę w Okręgowej Izbie Kontroli Państwowej w Katowicach. Równocześnie rozpoczął studia na Wyższym Studium Nauk Społeczno-Gospodarczych w Katowicach. W życiu artystycznym i literackim Śląska oraz Zagłębia brał mały udział, aczkolwiek się nim interesował, utrzymując bliskie kontakty z przebywającym od r. 1938 w Mysłowicach Ignacym Fikiem i jego żoną. Działał w zagłębiowskim MOPR, jednakże odszedł od dawnej aktywności politycznej. Nasiliły się wówczas w jego poezji motywy zagłębiowskie m.in.: w „Raj w nudnym zajeździe”, wiersze z Dąbrowy Górniczej, „Sygnały” 1938 r. nr 46, oraz liryczne: „Na morzu Larousse’a”, „Czas” 1938 nr 16 IV, „Ziemia w podróży”, tamże, 1938 nr z 24 XII.

Oprócz twórczości oryginalnej Piwowar zajmował się tłumaczeniem z języka francuskiego. Wraz z Peiperem i W. Markiewiczówną wydał tom poezji piszącego po francusku poety hiszpańskiego Vincento Huidobro, w którym pomieścił własne przekłady poematów tego pisarza. Ze szczególnym zainteresowaniem zajmował się twórczością poetycką G. Apollinaire’a; tłumaczenia jego poezji wydał w tomie „Więzy” (Kraków 1938 r.), poświęcił mu też obszernie eseje („Apollinaire, poeta cywilizacji”, „Kamena” 1938 nr 1 i 2, „Ostrożnie z Apollinaire’em”, „Sygnały” 1938 nr 48) zawierające oryginalne rozważania nad teorią przekładu, które wywołały ostrą polemikę. Wobec groźby wybuchu wojny deklarował w 1938 r. gotowość obrony kraju, pisząc w liście do narzeczonej: *Jestem cywil, który chce służyć w wojsku, nie mam nigdy ochoty wymigiwać ani udawać chorego...*

Dania 4 VII 1939 roku zawarł związek małżeński z Wandą Markiewiczówną. Zmobilizowany w stopniu oficerskim, otrzymał przydział do 74 p. piechoty, po jego rozbiciu przedzierał się na wschód. Internowany przez armię radziecką, został osadzony w obozie w Starobielsku. Ostatnią wiadomość od niego rodzina otrzymała w kwietniu 1940 roku.

Z Małżeństwa z Wandą z Markiewiczów nie pozostawił potomstwa. Wanda zmarła w 1942 roku.

W latach 1945-56 twórczość poetycka Lecha Piwowara pozostawała w zapomnieniu i tylko niektóre jego wiersze ukazały się w antologiach emigracyjnych. Dopiero po 1957 roku przypomniano w prasie część jego dorobku poetyckiego, a następnie w roku 1961 Jan Śpiewak przygotował Wiersze wybrane wyd. 1961 r., poprzedzone przedmową – wspomnieniem L. Kruczkowskiego; wszedł tu cały dorobek poetycki Piwowara opublikowany za życia, łącznie ze skonfiskowanymi wierszami, oraz utwory nie drukowane, wśród nich kilka napisanych w

Starobielsku (ostatni datowany jest na 11 XII 1939), dające wyraz przeżyciom wojennym. Inny, szczupły wybór opracował Andrzej K. Waśkiewicz („Wszędzie woła głos poezji, w. 1975, w serii Generacje”). Niemal całe poetyckie Piwowara oraz część publicystyki przyniosły „Wiersze i wybór publicystyki” opracowane przez Reginę Lubas w serii Zagłębie Dąbrowskie w Dokumentach Literackich t. 3 (Wrocław 1978 r.).

...kiedy konało serce kompanii...

...kiedy konało serce kompanii

i wróg z obłoków ogniem bił w nas

nam, w węzowisku dróg wplatany,

nie wojna rosła lecz ojczyzna.

Ojczyzna która zewsząd idzie

drogą fabryczną, drogą rolną

i śmierć tu mała, wielkie życie,

i ponad każde niebo wolność.

Lech Piwowar

Andrzej Tadeusz Hałaciński

Podpułkownik W. P., literat, rejent. Urodził się 10 listopada 1891 roku w Skawinie, syn Eustachego introligatora i Feliksy z Rogozińskich. Ukończył gimnazjum i Akademię Handlową w Krakowie w roku 1913.

W latach 1908 – 1909 należał do Związku Walki Czynnej, następnie w latach 1911-1914 do Drużyn Sokolich w Krakowie. W chwili wybuchu wojny w roku 1914 wstąpił do I. Brygady Legionów.

W latach 1914 – 1916 przebywał na froncie.

W roku 1917, w czasie tak zwanego kryzysu przysięgowego, zwolniony z Legionów, został wcielony do armii austriackiej i odszedł na front do Tyrolu. Stamtąd zbiegł do Warszawy, gdzie wszedł do Polskiej Organizacji Wojskowej (P. O. W.) i brał czynny udział w jej pracach na terenie okupacji austriackiej. W 1918 roku wziął udział w rozbrajaniu oddziałów austriackich, następnie objął dowództwo batalionu zapasowego w Radomiu, a później komendę Milicji Ludowej okręgu radomskiego. W roku 1919 został oficerem informacyjnym Dowództwa Okręgu Generalnego Warszawa. Rok później służył w 5. p. piechoty Legionów. Przeniesiony do rezerwy w stopniu majora w 1921 roku i przydzielony do Konsulatu Generalnego Rzeczypospolitej w Berlinie, pozostając tam do 1923 roku, wrócił do służby czynnej do macierzystego 5. p.piechoty.

Od 1928 roku pełnił funkcję komendanta przysposobienia wojskowego przy 23 dywizji piechoty

w Katowicach. W 1929 został przeniesiony w stan spoczynku w stopniu podpułkownika po czym przyjął mianowanie na starostę

z siedzibą w Brzesku (1929-1931), następnie w Okocimiu (do 1933 r.). W rok później został notariuszem w Łucku. We wrześniu 1939 roku został zmobilizowany i mianowany komendantem placu w Kowlu.

Andrzej Hałaciński był autorem wielu wierszy okolicznościowych o podłożu patriotycznym i kilku nowel oraz cyklu wspomnień z walk I. Brygady Legionów. Utwory Hałacińskiego drukowane były w latach 1924-1926 w czasopiśmie wileńskim „Reduta” i w „Kurierze Wileńskim”, natomiast w latach 1926-1929 w tygodniku „Na Straży”, wychodzącym w Katowicach. Andrzej Hałaciński jest twórcą pieśni „Pierwsza Brygada”. Utwór ten powstał według oświadczenia autora i zeznań świadków w roku 1917 podczas jego służby w wojsku austriackim w Tyrolu. W 1924 roku zgłosił swoje prawa autorskie do tego samego tekstu pieśni, powstałego jakoby także w 1917 roku w drodze z Modlina do obozu w Szczypiornie, Tadeusz Biernacki, były żołnierz Pierwszej Brygady Legionów, co wywołało wówczas ożywioną polemikę na łamach prasy i w formie osobnej broszury (Biernacki). W 1937 roku Hałaciński złożył w Wojskowym Biurze Historycznym w Warszawie obszerne udokumentowanie (60 stron maszynopisu) swego autorstwa pieśni, poparte pisemnymi oświadczeniami świadków. W rezultacie sporu przyjęto oficjalnie w roku 1939, że pieśń ta jest utworem wspólnym Hałacińskiego (3 zwrotki) i T. Biernackiego (6 zwrotek).

Andrzej Hałaciński posiadał odznaczenia: Virtuti Militari 5 kl., Krzyż Niepodległości, Order Odrodzenia Polski 5 kl., czterokrotnie Krzyż Walecznych.

List

Cóż mam pisać Jedyna, Kochana,

Jakie przesłać wyrazy, jakie dobrać słowa?

Aby krwawić przestała Twego serca rana.

Ach! gdybym chociaż wiedział, że żyjesz, żeś zdrowa,

Ach! gdybym chociaż wiedział...co ja myślę Boże

Czy syn- ... czy wy...tam wszyscy...i czy chociaż razem,

Tak wiem, że twój niepokój stokroć gorszy może

Będzie śledził lękliwie za każdym wyrazem.

Jestem zdrow... proste słowa i ileż w nich treści,

Tej treści utajonej ci się wśród nich kryje.

Jakaż otchłań podejrzeń w tych słowach się mieści,

Chociaż wieszczą radośnie, że jestem, że żyję,

Jest mi dobrze, bezpiecznie i jestem wesóły.

Chociaż tęsknię ogromnie za Tobą ...za Wami.

Lecz ujrzymy się wkrótce . Już wierzysz na poły

I znowu blaski oczu zaćmiły się łzami.

Trzeba wierzyć kochana. Tak trzeba koniecznie.

Lecz jak Cię mam przekonać przez ręce Augura?

Przecież ból tak ogromny nie może trwać wiecznie

Zwykle prędko przemija zła gradowa chmura.

Mam wszystko co mi trzeba a nawet do zbytku.

Jeżeli tak napiszę pomyślisz, że kłamię

I będziesz o mnie myśleć przy każdym napitku

I każdy kęs jedzony oblewała łzami.

Więc – przyślij mi- mój Boże przyślij, ale za co

Gdy wszystko zrabowane – dziecko z głodu kona.

Lecz przyślesz i napiszesz: „Kochane Ladaco –

Jest nam dobrze ... czekamy...kochająca żona”.

Jęczy wicher w gałęziach z listowia odartych

Chmur przedzę rozwiesza jak żałobne chusty

Mgła jakaś światło tłumi w źrenicach rozwartych

Szeptę cichą modlitwę zbiełymi usty.

Nie... Bóg... Przecież nie wiecznie... Za Polskę...

Spartanka... Nie umiem [...] słów wyłowić pośród myśli wiru

A potem noc bezsenna do białego ranka.

Nie mogę pisać listu z ruin „Monastyru”,

Listu, który mam wysłać.

Andrzej Halaciński

Andrzej Rieger

Urodził się 1 listopada 1906 roku w Witkowicach koło Ostrawy. Syn Romana i Wandy z d. Michejda. Absolwent wydziału Prawa UJ i SPPrkaw. w Grudziądzu (1929). Ppor. mianowany ze starsz. 1.I.1932, przydzielony następnie do 24 pułku ułanów. Adwokat. Żonaty z Antoniną z Latiników. Pozostawił po sobie synów Janusza i Jerzego. Mieszkał w Katowicach. Zginął w 1940 roku w Katyniu.

Odszedłem tak jak sen

I znikłem niby cień

A ty z uśmiechem swym

Zostałaś w domku tym.

Gdzie śmiał się cudny świat

Z przeszłości pięknych dni

Śpiewałaś pieśń o której

Ktoś z daleka śnił.

Czy wrócą chwile te

Gdy pieśni śpiewał wiatr

A słońce patrząc się

Kroczyło grzbietem Tatr.

Dzieli nas setki mil

Czy wrócę prędko tam

Gdzie śpiewasz pieśń

Tam w domku tym

Pieśń, którą znam.

Zostałaś tam, w tym domu bielutkim jak śnieg,

W tym domku, do którego ów ktoś zawsze biegł.

Zostałaś, czy myślisz jak dawniej znów,

Czy myślisz tak Zosieńko mów.

Andrzej Rieger

Witold Aleksander Klarnier

Urodził się 6. XII. 1902 roku w Warszawie. Syn Alfonsa i Julii z Harabaszewskich (wg. WRK z d. Hrubaszewska). W 1920 roku został powołany jako ochotnik w 42 pp. Absolwent Wydziału Inżynierii Lądowej PW i SPRSap. Kolejowych w Jabłonie. Współwłaściciel przedsiębiorstwa budowlanego. Był żonaty z Heleną z Gawińskich, miał córkę Magdalenę.

Jeniec Kozielska, zamordowany w Katyniu w 1940 roku.

Modlitwa

Z głębi udręczonych serc wołamy do Ciebie Panie.

Nędzne strzepy oderwane piorunem Twego Wyroku od ziemi

Ojczystej i wichrem Twego gniewu ciśnięte w daleką obczyznę.

Przez przyczynę Panny Najświętszej Matki Boga Żywego,

Która od wieków zlewać raczyła na Polskę z Jasnej Góry,

Ostrej Bramy czy Zebrzydowskiej Kalwarii strumienie łask swoich.

Błagamy Cię Panie – o moc cierpliwości i wytrwania, o możliwość dalszej walki orężnej za Polskę, o opiekę Twą Boską błagamy Cię

Panie nad krajem zbezczeszczonym przez wrogów.

O dar nadziei, że nikłymi siłami swymi potrafimy się

przyczynić do tego triumfu.

Błagamy Cię Panie

Rocznica Mordu Katyńskiego

Wpisany przez Administrator
sobota, 14 kwietnia 2012 19:07

Przez Chrystusa Pana Naszego Amen.

Witold Klarnier

Izabela Filipek